

## Film Kurosawy

Realizacja filmu Kurosawy trwała 9 miesięcy. Większą część filmu nakręcono na terenach pamiętających wędrówki Arsenjewa i Dersu. Część zdjęć dokręcono w studiu w Moskwie. W tym czasie nakręcono wiele scen, które nie weszły do ostatecznej wersji filmu – ponad 800 metrów filmowej taśmy. Reżyser komentował to później: „Szkoda, tam były dobre kawałki”. W Kraju Przymorskim ekipa mieszkała w miasteczku Arsenjew. Przyjazd filmowców był wydarzeniem bez precedensu. Jurij Sołomin – odtwórca roli kapitana Arsenjewa – we wspomnieniach napisał, że pierwszy dzień zdjęciowy był niczym pierwszomajowa demonstracja. Całe miasto zebrało się wokół hotelu „Taieżnaja” gdzie mieszkała ekipa filmowa – Japończycy i Mosfilmowcy. Ekipie z trudem udało się przejść do autobusu. Największą „atrakcją” wcale nie byli Japończycy z Kurosawą na cele, ale właśnie Sołomin – ówczesny radziecki gwiazdor, bożyszcze kobiet.

Natomiast Kurosawa był „Bogiem” dla radzieckich producentów filmu. Świadczy o tym niezwykle polecenie, które dyrektor filmu Aradżanow dostał od generalnego dyrektora „Mosfilmu” Sizowa. Powiedział on: „Jeśli Kurosawa powie, że jest mu potrzebne, by w tajdze wypłynęła łódź podwodna – ona powinna wypłynąć”. Z realizacją tego polecenia było już gorzej. Pamiętajmy, że były to lata zimnej wojny, a zdjęcia kręcono tuż obok baz wojskowych. Wszyscy byli pod ścisłą obserwacją KGB. Syn reżysera, Hisao Kurosawa zadziwiony trudnością okoliczności w jakich ojciec potrafił nakręcić ten film już w zupełnie innych czasach, bo w 25-lecie filmu zrealizował o tym film dokumentalny. Niestety nie udało mi się do niego jeszcze dotrzeć. Swoją wiedzę o filmie czerpię głównie z pamiątkowej foto książki wydanej przez muzeum militarii we Władywostoku i z broszury napisanej przez córkę filmowego Dersu, Swietłanę Munzuk i z korespondencji ze Swietłaną.

Realizacja nie była łatwa. Przede wszystkim były problemy pogodowe. Jesień tego roku, która w Kraju Przymorskim jest krótka, trwała zaledwie trzy dni. Grad strącił liście z drzew i niezrealizowane pejzaże trzeba było dokręcić w studiu. Są jednak nakręcone tak perfekcyjnie, że widz nie może odróżnić prawdziwej od sztucznej tajgi. Zdjęcia opóźniała też drobiazgowo perfekcyjność mistrza Kurosawy. I tak wymagał on by w plecaku Sołomina były dokładnie te rzeczy, które opisał w swoim dzienniku Arsenjew. Oczywiście my jako widzowie tego nie widzimy. Aktorowi trudno było grać z tak wielkim obciążeniem.

Kurosawa chciał do roli tygrysa zwierzę dzikie, ponieważ twierdził, że zwierze tresowane ma dobre oczy. Zdjęcia na miejscu z dzikim tygrysem nie udały się i trzeba było dokręcić sceny z innym, tresowanym tygrysem w studiu w Moskwie. Z drugiej strony wspomnieć należy o niezwyklej atmosferze w ekipie filmowej. Plan zdjęciowy przygotowywali wszyscy - niezależnie od tego, czy ktoś był robotnikiem, reżyserem, operatorem czy głównym aktorem. Gdy Kurosawa łapał za łopatę i kopał ziemię, na postronnych obserwatorach wywierało to olbrzymie wrażenie. W ciągu tych dziewięciu miesięcy realizacji ekipa i miejscowi bardzo żyli się ze sobą. Sołomin i Munzuk, a później już pośmiertnie także Kurosawa zostali honorowymi mieszkańcami miasta Arsenjew.